

Wokół pojęcia znaczenia – problem komunikacji w filozofii języka

Zasadniczym celem artykułu jest próba przeanalizowania ewolucji zainteresowań poznawczych, jaka nastąpiła w ramach filozofii języka. Ewolucja ta była powiązana ze zmianą sposobu rozumienia języka jako przedmiotu badań, która nastąpiła w efekcie stopniowego odejścia od analizy jego funkcji deskrypcyjno - eksplanacyjnej na rzecz funkcji komunikacyjnej. Język, który w pierwszej fazie rozwoju filozofii języka był rozpatrywany jako narzędzie służące systematyzacji i precyzowaniu wiedzy naukowej, w późniejszym okresie był rozpatrywany jako instrument wykorzystywany przede wszystkim w procesach porozumiewania się. Zmiana sposobu rozumienia przedmiotu badań z konieczności pociągnęła za sobą również zmianę metod jego analizy. Problem znaczenia stanowił jedno z centralnych zagadnień refleksji nad językiem od samych jej początków, a więc od czasów filozofów starożytnych. W języku potocznym przywołuje się kategorię „znaczenia” wyrażen, gdy chce się wyeliminować niejasności co do sposobu rozumienia jakiegoś terminu. Niemniej znaczenie terminu „znaczenie” samo dalekie jest od jednoznaczności. W literaturze można znaleźć szczegółowe typologie możliwych sposobów rozumienia „znaczenia”, w ramach których przywołuje się nieraz kilkanaście różnych możliwych sposobów jego użycia¹. *Nota bene* już w powyższym fragmencie tekstu wykorzystałam kilka z nich – mówiłam o znaczeniu jako o sposobie rozumienia wyrażen oraz sposobie użycia wyrażen. Są to w istocie dwa różne ujęcia tej kategorii. Oprócz tych dwóch mówi się także o znaczeniu między innymi jako o sensie, istocie, funkcji, roli, konsekwencji, ważności, motywie, celu czy wyniku. Systematyczne badania nad znaczeniem wyrażen zaczęto prowadzić dopiero w ramach filozofii analitycznej. Tworzone w tym kręgu analizy uznaje się za fundujące filozofię języka jako w pełni wyodrębnioną poddziedzinę refleksji filozoficznej. Wywodzące się z tego nurtu poglądy na język i właściwe metody jego analizy określiły kształt filozofii języka od jej powstania pod koniec XIX stulecia do mniej więcej połowy wieku XX. Ten okres bywa nazywany w literaturze filozofią języka idealnego², a jego ramy myślowe wyznaczają prace Gottloba Fregego, Bertranda Russella, tzw. „wczesnego” Ludwika

¹ Por. m. in.: K. Ajdukiewicz, *O znaczeniu wyrażen*, w: tegoż, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985; J. Pelc, *Wstęp do semiotyki*, Warszawa 1982; J. Maciaszek, *Znaczenie, prawda, przekonania. Problematyka znaczenia w filozofii języka*, Łódź 2008.

² Por. P. Prechtl, *Wprowadzenie do filozofii języka*, tłum. J. Bremer, Kraków 2007.

Wittgensteina oraz Rudolfa Carnapa³. Program filozofii języka wyłaniający się z tych prac jest związany z postulatem zmiany celów stawianych przed całą filozofią. W ich ujęciu stawiane dotąd na jej gruncie problemy powinny zostać w pierwszej kolejności przeanalizowane w aspekcie języka, w jakim były one formułowane. Taka teza zostaje wyrażona *explicite* i systematycznie wyłożona w koncepcji Rudolfa Carnapa filozofii jako analizy języka nauki. Zadania tradycyjnie stawiane filozofii uznał Carnap za metafizyczne i – jako takie – niepoddające się naukowej analizie. Właściwą, jego zdaniem, rolą filozofii jest krytyczna analiza języka służącego rejestrowaniu wiedzy naukowej w celu jego doprecyzowania. Carnap konstruował więc języki idealne, które, spełniając rygorystyczne standardy logiczne, miały stanowić spójny i ścisły model wyrażania twierdzeń nauki. Modele te uwzględniały przy tym wyłącznie syntaktyczny aspekt języka. Język zatem, jakim miała posługiwać się nauka był rozumiany jako rodzaj matematycznego rachunku operującego na terminach i predykatkach o charakterze obserwacyjnym. Nie oznacza to, że Carnap nie dostrzegł innych funkcji pełnionych przez język, sądził jednak że tylko ta może być badana przez filozofię w sposób naukowy. W „Logicznej składni języka” ujmuje to następująco:

Twierdząc, że składnia logiczna traktuje język jako rachunek nie chcemy powiedzieć, że język jest niczym więcej niż rachunkiem. Mamy na myśli tylko to, iż składnia zajmuje się wyłącznie tą częścią języka, która ma własności rachunku, tj. ogranicza się do formalnego aspektu języka. Każdy indywidualny język ma także inne aspekty, które można badać innymi metodami. Na przykład słowa tego języka mają znaczenia; jest to przedmiot badań semantyki. Poza tym słowa i wyrażenia języka pozostają w ścisłym związku z działaniami i doznaniem ludzi i jako takie są obiektami badań psychologicznych. Nadto język stanowi historycznie daną metodę komunikowania się, a zatem wzajemnego oddziaływania na siebie członków danej grupy, stanowi więc przedmiot socjologii⁴.

Nieufność wobec badań semantycznych była w tym czasie powszechna i wynikała z obaw przed popadnięciem w paradoksy semantyczne, nierozwiązane od czasów starożytnych. Z tego też względu Carnap nie posługiwał się terminem „prawdziwość” zdań, pisał raczej o ich „potwierdzalności”. W późniejszym okresie, po recepcji prac Tarskiego, Carnap przyjął wprowadzenie możliwości wprowadzania terminów i relacji z zakresu semantyki do filozofii i odpowiednio modyfikował swoją koncepcję znaczenia, niemniej jednak traktował ją jako uzupełnienie syntaktycznej analizy języka, które nie wymusza zasadniczej przebudowy dotychczasowego sposobu ujmowania tej problematyki.

³ W tym nurcie przywoływany już Peter Prechtl umieszcza także behawiorystycznie zorientowaną koncepcję znaczenia Willarda van Ormana Quine’a. Takie sklasyfikowanie myśli Quine’a nie jest jednak powszechnie przyjęte.

⁴ R. Carnap, *Logiczna składnia języka*, tłum. B. Stanosz, Warszawa 1995, s. 18.

Pojęcie znaczenia wyrażeń Carnap oparł o ich równoznaczność rozumianą syntaktycznie, jako logiczną równoważność. Znaczenie w tym ujęciu przysługuje tylko tym zdaniom, dla których można wskazać metodę ich bezpośredniej empirycznej weryfikacji. Sensowne są więc jedynie takie zdania, które zbudowane są z terminów i predykatów obserwacyjnych, dają się na takie przełożyć, lub też są zdaniami analitycznymi. Swoje ugruntowanie filozofia języka idealnego znajdowała przede wszystkim w krytycznej sile jej analiz wynikającej ze stosowania niezawodnego aparatu logiki formalnej. To podejście znalazło jednak wielu krytyków, którzy, z różnych punktów widzenia, podważali zasadność i owocność prowadzenia tego rodzaju badań. Jednym z pierwszych oponentów na gruncie epistemologicznym był, wywodzący się skądinąd z kręgu Koła Wiedeńskiego, Karl Raymund Popper. We wstępie do pierwszego wydania „Logiki odkrycia naukowego” pisze on o przedstawicielach filozofii języka idealnego następująco:

[są to] ci, których celem jest badanie „języka nauki”, a wybraną metodą filozoficzną konstruowanie sztucznych języków modelowych, tzn. tego, co owi filozofowie uważają za modele „języka nauki”. (...) Być może dzięki duchowemu pokrzepieniu, jakie niesie ze sobą nadzieja wiedzy „ściślej”, „dokładnej”, czy „sformalizowanej”, wybranym przedmiotem analizy językowej staje się „język nauki”, a nie język potoczny. Na nieszczęście wydaje mi się, że nie istnieje nic takiego jak jeden „język nauki”. Dlatego też stają oni przed koniecznością konstruowania go⁵.

Popper przedstawia dwa zasadnicze argumenty przeciwko filozofii języka idealnego. Po pierwsze, pisze, proponowane przez filozofów tego nurtu modele języków są tak restrykcyjne, że mogą opisywać co najwyżej języki elementarne, o bardzo niewielkim stopniu komplikacji. Język wykorzystywany w realnej praktyce naukowej jest o wiele bardziej złożony. Po drugie natomiast, takie modele nie wnoszą nic do analizy kluczowego zdaniem Poppera problemu filozofii nauki – problemu rozwoju wiedzy naukowej – i z tego względu są dla naukowców bezużyteczne. Nieco inaczej konieczną „kapitulację” tego programu badań nad językiem wyjaśnia Anna Jedynek. Po przeanalizowaniu szeregu koncepcji znaczenia wywodzących się z logicznego empiryzmu autorka stwierdza, że u ich podstaw tkwiły filozoficzne intuicje, które – wzięte wszystkie razem – były nie do utrzymania⁶.

Prawdziwy przełom w filozofii języka przyniosły jednak dopiero prace radykalnie odchodzące od programu filozofii języka idealnego i wskazujące na konieczność zmiany orientacji w badaniach nad językiem. Mam tu na myśli przede wszystkim „Dociekania filozoficzne” Ludwika Wittgensteina oraz prace Johna Langshawa Austina. Osłą zawartą w nich krytyki dotychczasowej filozofii języka jest z jednej strony postulat zniesienia ograniczenia

⁵ K. R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Warszawa 2002, s. 15-17.

⁶ Por. A. Jedynek, *Empiryzm i znaczenie*, Warszawa 1998.

badania języka do jego funkcji opisowej. Filozofia powinna koncentrować się nie na tym, jak język opisuje i wyjaśnia świat, ale na tym, jak ludzie za jego pomocą świat sobie opowiadają. Z drugiej strony wymienieni autorzy wskazują, że „język nauki” to jedynie oparty na pobożnych życzeniach badaczy hipotetyczny twór wspierany przez logikę⁷. W paragrafie 108 „Dociekań filozoficznych” Wittgenstein wyraża to w taki sposób:

Dostrzegamy, że to, co zwiemy „zdaniem”, „językiem”, nie jest tą formalną jednością, jaką sobie wyobrazałem, lecz rodziną mniej lub bardziej spokrewnionych ze sobą tworów. – A co się stanie z logiką? Jej ścisłość zdaje się rozpyływać. – Czy tym samym nie zniknie ona zupełnie? – W jakim bowiem sposób logika mogłaby utracić swą ścisłość? – Oczywiście nie w taki, że się z jej ścisłości coś uszczknie. – *Przesąd* kryształowej czystości może być tylko w ten sposób usunięty, że odwróci się cały nasz sposób patrzenia. (Można by rzec: cały sposób patrzenia trzeba obrócić, ale wokół sworzni naszej prawdziwej potrzeby.)⁸

W ten sposób Wittgenstein i Austin otworzyli drogę pragmatyce w filozofii języka, która umożliwiła rozwój badań nad jego właściwościami w kontekście funkcji komunikacyjnej. Tak jak syntaktyka badała jak słowa łączą się ze sobą, a semantyka jak słowa łączą się ze światem, tak pragmatyka postawiła sobie zadanie wyjaśnienia w jaki sposób i w jakim celu ludzie łączą słowa ze sobą i ze światem. W podręczniku wprowadzającym w zagadnienia pragmatyki językowej George Yule wskazuje cztery zasadnicze obszary, które bierze ona pod uwagę⁹. Po pierwsze, z pragmatycznego punktu widzenia znaczenia nie przysługują zdaniom bądź wyrażeniom, ale są sprawą intencji mówiącego i interpretacji słuchającego. Po drugie, z tego właśnie względu, kluczowe znaczenie dla ich ustalenia ma kontekst, w jakim dana wypowiedź jest formułowana i odbierana. Po trzecie, jeśli badać język w jego funkcji komunikacyjnej, okazuje się, że tego co komunikowane jest najczęściej o wiele więcej niż tego, co wprost powiedziane. Stąd polem badań dla pragmatyki są tak zwane wnioski konwersacyjne pozwalające ustalić pełną treść komunikatu na podstawie niepełnych danych językowych. Po czwarte natomiast, analizuje się rolę dystansu w przekazie – dystansu rozumianego przede wszystkim jako bliskość/odległość mentalna uczestników komunikacji.

Zasadniczym celem pragmatycznych analiz języka, w szczególności potocznego, jest więc rekonstruowanie komunikowanych treści na podstawie niepełnych i fragmentarycznych świadectw lingwistycznych. Jest to zadanie niełatwe, ale możliwe do zrealizowania przy odwołaniu się do wiedzy o funkcjonowaniu wspólnot w aspektach pozajęzykowych, której

⁷ Zarzut ten wspiera linię krytyki przyjętą przez Poppera w cytowanym wyżej fragmencie.

⁸ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2004, s. 71.

⁹ Zob. G. Yule, *Pragmatics*, New York 1996.

dostarczyć mogą np. socjologia, antropologia, kulturoznawstwo. Na podstawie ustaleń nauk społecznych można przyjąć, że ludzkie zachowania wykazują pewne regularności. Regularności te wynikają ze społecznego charakteru funkcjonowania jednostek w świecie – ludzie są członkami pewnych wspólnot, partycypacja w których wymaga od nich respektowania określonych wzorców zachowań. Innymi słowy ludzkie sposoby działania są w dużej mierze regulowane kulturowo, przy czym kulturę rozumie się tutaj jako wspólnotowe dzielenie pewnej wiedzy.

W świetle powyższych uwag staje się widoczny charakter i głębokość zmian, jakie zaszły w obrębie przedmiotu i metod badań dominujących w filozofii języka. Badania opisywanych przy pomocy logiki i matematyki abstrakcyjnych i precyzyjnych reguł, jakie miały fundować struktury językowe zostały zastąpione przez rekonstrukcję ogólnych zasad rządzących porozumiewaniem się w sytuacjach potocznych. Na poziomie analizy syntaktycznej zdanie w rodzaju „Lampka nocna poszła na obiad” jest zdaniem poprawnym, gdyż wszystkie kategorie gramatyczne są w nim zastosowane zgodnie z wymogami – rzeczownik pełni funkcję podmiotu zdania, czasownik funkcję orzeczenia itd. Semantyka, angażując badanie znaczeń i warunków prawdziwości, tego zdania za poprawne nie uzna (choć być może da się pomyśleć kontekst pragmatyczny, w którym takie zdanie okazałoby się akceptowalne). Nie oznacza to jednak, że rozpatrywanie wypowiedzi na poziomie semantycznym pozwala wyjaśnić ich funkcjonowanie w mowie potocznej. Jest tak z wielu powodów – między innymi dlatego, że zdefiniowane w logice rozumienie spójników często różni się od ich interpretacji w języku potocznym. Koniunkcję np. często rozumie się jako wyrażającą następstwo (np. „Dostała wypłatę i zrobiła zakupy”), alternatywę jako relację rozłączną (np. „Pójdę do kina lub pojadę na pływalnię”), implikację jako sugerującą związek treściowy pomiędzy łączonymi przez nią zdaniami (i dlatego zdanie „jeśli liście są zielone to odkurzacz działa na prąd” wyda się kompetentnemu użytkownikowi języka niepoprawne). Tymczasem zgodnie z „tabelkowym” rozumieniem spójników logicznych jest to zdanie zbudowane poprawnie i prawdziwe. Podobnie: zdania „Dostała wypłatę i zrobiła zakupy” oraz „Zrobiła zakupy i dostała wypłatę” są w tym rozumieniu sobie równoważne, natomiast zdanie „Pójdę do kina lub pojadę na pływalnię” wyraża możliwość podjęcia obu tych czynności, a nie wyłącznie jednej z nich. Dopiero wzięcie pod uwagę pragmatycznego kontekstu wypowiedzania tych zdań umożliwia wyjaśnienie ich znaczenia. Logika klasyczna okazuje się bezradna wobec analizy języka potocznego już na tak elementarnym jego poziomie. Tym bardziej ograniczone są możliwości jej aplikowania do o wiele bardziej skomplikowanych fenomenów pragmatycznych. Na marginesie należy jednak dodać, że pragmatyczne aspekty

języka, przy wykorzystaniu aparatu logik nieklasycznych, również mogą być poddawane analizom logicznym¹⁰.

Dla filozofii języka idealnego centralne pojęcia to język, relacja logiczna, struktura, forma, kategoria gramatyczna, a także denotowanie, znaczenie jako sens i znaczenie jako odniesienie przedmiotowe, analiza warunków prawdziwości. Pragmatyka nie tyle rezygnuje całkowicie z tej problematyki, ile raczej proponuje nowe podejście do starych zagadnień. Dla przykładu kwestię odniesienia przedmiotowego traktuje jako niewłaściwie sformułowaną. W kontekście pragmatycznym słowa nie odnoszą się do żadnych obiektów. To ludzie mogą ich *używać*, aby umożliwić innym zidentyfikowanie przedmiotu, do którego chcą się odnieść. Odniesienie przedmiotowe należy więc rozpatrywać jako będące w ścisłym związku z celami mówiącego oraz przekonaniami słuchającego. Z tego względu nie można mówić o czymś takim, jak obiektywna relacja wiążąca nazwy z przedmiotami w świecie. Nazwy mogą odnosić się do obiektów istniejących jedynie potencjalnie (np. moje wnuki) lub do obiektów nieistniejących ani aktualnie ani potencjalnie (dla których ulubione wśród filozofów przykłady stanowią jednorożce i krasnoludki). Fakt ten filozofia i logika odnotowały na długo przed pojawieniem się analiz pragmatycznych i radziły sobie z nim na różne sposoby. Adekwatną i niekontrowersyjną metodę jego opisu przyniosła jednak dopiero semantyka światów możliwych Saula Kripkego skonstruowana dla zinterpretowania logik modalnych. Poza tym w wielu kontekstach pragmatycznych może być tak, że osoba nieznająca właściwej nazwy obiektu, do którego chce się odnieść i tak z powodzeniem to uczyni. Istnieją nawet wyrażenia specjalnie do tego służące, jak np. znany mieszkańcom zachodniej Polski „wichajster”, pochodzący od niemieckiego „wie heisst er?” – „jak to się nazywa?” Tego rodzaju wyrażenia w sposób oczywisty nie posiadają językowo ustalonych desygnatów, a ich znaczenia są każdorazowo wyznaczone przez kontekst ich użycia. Są to tak zwane wyrażenia okazjonalne – stanowią one jeden z najwcześniej dostrzeżonych i najlepiej rozpoznanych fenomenów pragmatycznych i przegląd zagadnień interesujących tę dziedzinę należy zacząć właśnie od nich. Największe znaczenie w sytuacjach komunikacyjnych mają wyrażenia okazjonalne takie jak „tu”–„tam”, „teraz”–„wtedy”, „ten”–„tamten”. Bez odwołania się do kontekstowości ich użycia nie sposób wyjaśnić ich funkcjonowania, np. tego jak dwie osoby w ciągu kilkuminutowej konwersacji pełnią wielokrotnie i zamiennie rolę desygnatów dla zaimków „ja” i „ty”. Zaimki te, ze względu na swoją niepozorność oraz ogromne znaczenie dla efektywności potocznej komunikacji, są doskonałym przykładem tego, jak duża może być przepaść pomiędzy tym co wprost

¹⁰ Por. np. M. Tokarz, *Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa 1993.

powiedziane, a tym co w istocie komunikowane. Narzędziem umożliwiającym szybkie, często niemal automatyczne, identyfikowanie intencji mówiącego są kulturowo regulowane konwencje – nie wskazują one jednoznacznie desygnatu dla nazw, ale wyznaczają pewien zakres ich stosowalności ograniczając krąg potencjalnych dopuszczalnych desygnatów i pełniąc tym samym rolę istotnej wskazówki dla interpretującego daną wypowiedź. Wśród innych, najważniejszych dla współczesnej pragmatyki, zagadnień należy wymienić presupozycje, implikatury i akty mowy.

Prekursorem badań nad presupozycjami był Frege, który jako pierwszy zwrócił uwagę na osobliwą właściwość niektórych zdań – zdań, dla których da się ustalić ich wartość logiczną tylko wówczas, gdy pewne inne zdania są prawdziwe. Odwołując się do przykładu Fregego – aby móc stwierdzić, czy zdanie „Kepler umarł w nędzy” jest prawdziwe, czy fałszywe, trzeba najpierw mieć pewność, że Kepler istniał. Frege zauważył również, że presupozycje danego zdania pozostają niezmiennie również dla jego negacji – zdanie „Kepler istniał” jest presupozycją również dla zdania „Nieprawda, że Kepler umarł w nędzy”. Problem zdań z presupozycją rozwijali następnie Russell i Strawson¹¹. Współcześnie autorem najbardziej znanych prac z tego zakresu jest Robert Stalnaker. Podczas gdy Frege traktował przysługującą niektórym zdaniom własność presuponowania jako wadę języka, którą w trosce o jego precyzję należałoby wyeliminować, pragmatycznie zorientowana koncepcja presupozycji Stalnakera wskazuje cały szereg korzyści, jakie zdania z presupozycją przynoszą potocznej komunikacji. Presupozycje wymagają podejścia pragmatycznego z trzech co najmniej powodów. Po pierwsze, nie da się ich opisywać w kategoriach relacji wynikania bądź konsekwencji logicznej. Po drugie, są one odwoływalne. Po trzecie, natomiast, jak pisze Stalnaker, presupozycje są zawsze presupozycjami mówiącego, nie zaś zdania¹². Autor wyjaśnia, w jaki sposób presupozycje wpływają na efektywność komunikacji – odwołują się do wspólnej interlokutorom wiedzy, tzw. *common background*, rozbudowują zestaw obejmowanych przez nią przekonań, kondensują przekaz. Presupozycje wykorzystuje się często również do przekazania pewnych treści w sposób pośredni – najczęściej w sytuacjach, w których wypowiedzenie ich wprost byłoby niedyskretne lub aroganckie. Pojęcie implikatury zostało wprowadzone przez Paula Herberta Grice’a¹³. Implikatury, to – najprościej mówiąc – wnioski konwersacyjne służące interpretowaniu

¹¹ Zob.: G. Frege, *Sens i znaczenie*, tłum. B. Wolniewicz, w: G. Frege, *Pisma semantyczne*, Warszawa 1977; B. Russell, *Denotowanie*, tłum. J. Pelc, w: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, red. J. Pelc, Warszawa 1967; P. F. Strawson, *O odnoszeniu się użycia wyrażen do przedmiotów*, tłum. J. Pelc, w: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, red. J. Pelc, Warszawa 1967.

¹² Zob. R. Stalnaker, *Pragmatic presuppositions*, w: R. Stalnaker, *Context and Content. Essays on Intentionality in Speech and Thought*, Oxford 1999.

¹³ Zob. H. P. Grice, *Logika a konwersacja*, tłum. B. Stanosz, w: *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Warszawa 1980.

wypowiedzi, które z pozoru zdają się przeczyć zasadom racjonalnej i kooperatywnej konwersacji. Owe wnioski prowadzone są w oparciu o eksploatację maksymalną zasady Kooperacji, która głosi:

Wnoś swój wkład do konwersacji tak, jak tego w danym jej stadium wymaga przyjęty cel czy kierunek wymiany słów, w której bierzesz udział¹⁴.

Eksploatowanie maksymum pozwala właściwie rekonstruować, najczęściej uwarunkowane kontekstowo, znaczenie wypowiedzi, które w swojej warstwie literalnej są fałszywe, zbędne, nieistotne czy niejasne poprzez asemantyczne wnioski odwołujące się do intencji nadawcy komunikatu. Z kolei teoria aktów mowy, skonstruowana przez Johna Langshawa Austina i rozwinięta przez Johna Searle'a, kładzie nacisk na działaniowe aspekty języka naturalnego. Język jest tu postrzegany jako zestaw narzędzi nie tyle opisujących, co zmieniających świat, pozwalających wykonywać pewne czynności. Taką moc posiadają wyrażenia nazwane przez Austina performatywami. Kryterium rozpatrywania czynności mowy jest ich fortunność, od której zależy skuteczność wykonywanych aktów komunikacyjnych. Wspierają ją konwencjonalne, społecznie respektowane procedury przewidujące spełnianie określonych czynności. Problem znaczenia pojawił się w filozofii na gruncie logicznych badań nad językiem w kontekście filozofii nauki. W tym nurcie język był traktowany jako narzędzie utrwalania wiedzy naukowej. Dlatego też przyznawano prymat opisowej funkcji języka, która miała gwarantować realizację celów poznawczych stawianych przed nauką. Wiedza, stanowiąca rezultat praktyk badawczych, musiała być wyrażona w takim języku, który spełniałby pewne normatywne standardy wyznaczone w odniesieniu do celów poznawczych. Choć odwołania do pragmatycznego kontekstu badań nad językiem pojawiały się już w obrębie analiz *stricto* logicznych, drogę do przyznania tej dziedzinie samodzielności i szybkiego jej rozwoju otworzyły dopiero *Dociekania filozoficzne* Wittgensteina. Zadowolającej pragmatycznej teorii języka – to znaczy takiej, która w sposób niebudzący istotnych wątpliwości wyjaśniałaby procesy posługiwania się językiem naturalnym (zwłaszcza potocznym) przez jego użytkowników – nie udało się stworzyć do dziś. Wynika to zapewne z tego, że stopień komplikacji kwestii pragmatycznych jest większy niż semantycznych i nieporównanie większy niż syntaktycznych. Użytkownik języka potocznego nie musi bowiem bezwzględnie stosować się do reguł syntaktyki i semantyki – czyni od nich odstępstwa, ilekroć okazują się one skutecznym sposobem przekazania treści, które chce zakomunikować. Dlatego w opracowaniach

¹⁴ Ibidem, s. 96.

problematyki pragmatycznej często jako motto przywołuje się słowa, które wypowiada Humpty Dumpty w „Alicji po drugiej stronie lustra” – „Jeżeli ja używam jakiegoś słowa, znaczy ono dokładnie to, co ja sobie życzę: ni mniej, ni więcej.”

Bibliografia:

1. Ajdukiewicz K., *O znaczeniu wyrażeń*, w: tegoż, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985.
2. Carnap R., *Logiczna składnia języka*, tłum. B. Stanosz, Warszawa 1995.
3. Frege G., *Sens i znaczenie*, tłum. B. Wolniewicz, w: G. Frege, *Pisma semantyczne*, Warszawa 1977
4. Grice H. P., *Logika a konwersacja*, tłum. B. Stanosz, w: *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Warszawa 1980.
5. Jedynek A., *Empiryzm i znacznie*, Warszawa 1998.
6. Maciaszek J., *Znaczenie, prawda, przekonania. Problematyka znaczenia w filozofii języka*, Łódź 2008.
6. Pelc J., *Wstęp do semiotyki*, Warszawa 1982.
7. Popper K. R., *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Warszawa 2002.
8. Prechtl P., *Wprowadzenie do filozofii języka*, tłum. J. Bremer, Kraków 2007.
9. Russell B., *Denotowanie*, tłum. J. Pelc, w: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, red. 10. J. Pelc, Warszawa 1967
11. Stalnaker R., *Pragmatic presuppositions*, w: R. Stalnaker, *Context and Content. Essays on Intentionality in Speech and Thought*, Oxford 1999.
12. Strawson P. F., *O odnoszeniu się użycia wyrażeń do przedmiotów*, tłum. J. Pelc, w: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, red. J. Pelc, Warszawa 1967.
13. Tokarz M., *Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa 1993.
14. Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2004.
15. Yule G., *Pragmatics*, New York 1996.